

#1 czerwca 55

Kochany Mietku! Dziękuję Ci za list z 30 maja. List Grydzewskiego nie zachował się., pisany ręką, jaka przyjemność czytać! Zasmuciłem się, żeś puścił już wiersze, modlę się teraz, żeby nie były składane na jedną szpaltę, jak ten biedny kawałek z westchnieniem do Boga osamotnionych. Wprawdzie cała strona złamana jest jak arcydzieło i wiersz ten siedzi w środku jak inkrustowany klejnot, ale to tylko wrażenie plastyczne, bo o czytaniu mowy nie ma. Wiem, że piszę to na wiatr, wiem, że Cię nie przekonam, wiem wszystko na ten temat, pozwól mi jednak jęknąć. Rhoda pisze mi z Paryża, że wiersz ma dziesięć przełamań i pyta, czy to tak musi być. Odpowiem jej, rzecz prosta, że musi. Wszystko dla Ciebie. Ale zlituj się, schowaj dwa ostatnie wiersze, może uda mi się coś do nich dosłać i znaleźć się w dwóch pierwszych szpaltach, w których się Kocham.

Jedenaście Twoich kart dostałem i mogę się wyrazić, że z nimi sypiam. Dziękuję Ci sto jedenaście razy. Listu z wiadomościami o n-rze amerykańskim nie zrozumiałem. List Grydzewskiego nie zachował się.. Halusia też nie może odgadnąć. Widocznie „przepisałeś się”. Napisz raz jeszcze, o co chodzi. Czy szukasz kogoś, kto zebrałby ogłoszenia, czy też kogoś, kto przygotowałby ten numer plus ogłoszenia. Czy myślisz o jakimś Amerykaninie, czy o kimś z Polaków? W jednym i drugim wypadku niełatwo o odpowiedniego człowieka, ale już myślę o tym i może wymyślę. Napisz tylko dokładnie o Twoim planie. Czy to prawda, że Chałko zwracał się do Ciebie w sprawie moich Poezji zebranych? Gdybyś tu przyjechał, szalelibyśmy oboje z radości. Zrób to, Żuczku mój od Bachusa, z Budapesztu i ze Szwecji, Hiszpanii, Wiednia, Jastrzębiej Góry i Poznania.

Twój K.

Dopisek na lewym marginesie:

Recenzenta nie mam, coś jednak trzeba zrobić. Poproś [?] Odczytanie hipotetyczne z powodu dziurki od segregatora.. Terleckiego od siebie.